Rok IV Nr 309 (1093)
ŁÓDŹ
WTOREK
9
listopada 1948 r.
Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

WARSZAWA (PAP). — W odpowiedzi na depeszę, wysłaną w imieniu Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" przez płk. Braniewskiego do Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży — Centralny Komitet Komsomołu, nadesłał do Komendy Głównej „SP" depeszę, w której czytamy:

„Dziękujemy Wam, drodzy przyjaciele za braterskie pozdrowienia w związku z naszą 30 rocznicą istnienia. Życzymy całej młodzieży polskiej sukcesu w budowie nowego życia".

Interwencja Polski i ZSRR

spowodowała rewizję uchwały faszystowskiego rządu ateńskiego

W sprawie wyroku śmierci na marynarzy greckich

PARYŻ (PAP). — Grecki związek zawodowy marynarzy przesłał do szeregu delegatów sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ depeszę w sprawie wyroku śmierci na 10 działaczy związku zawodowego marynarzy. Wyrok ten miał zostać wykonany w poniedziałek rano. Związek zawodowy marynarzy apeluje do delegatów Sesji, ażeby stanęli w obronie niewinnych ofiar greckiego terroru faszystowskiego.

Delegaci Polski i Jugosławii zażądali na sobotnim posiedzeniu wieczornym rozpatrzenia natychmiastowego tej sprawy. Jednakowóż przedstawiciele bloku anglo amerykańskiego usiłowali użyć wszystkich wybiegów, ażeby przeszkodzić komisji ONZ, w wypełnieniu tego humanitarnego obowiązku.

Mac Neil, delegat angielski, domagał się, ażeby odrzucono propozycje delegacji polskiej i jugosłowiańskiej i żeby zajęto się rezolucją Dullesa, aprobującą stanowisko tzw. Komisji Bałkańskiej, mającą na celu poparcie dla greckich monarchistów.

Ale tym razem sprawa potoczyła się inaczej, niż planowali prowodyrzy anglo-amerykańscy.

Mimo ciągłej ingerencji przewodniczącego Komisji Politycznej Costa de Belsa oraz Mac Neila, który wciąż przerywał mówcom, występującym w obronie 10 skazanych na śmierć.

Delegaci ZSRR, oraz krajów Demokracji Ludowej przemawiali jeden za drugim i żądali, ażeby Komisja Polityczna natychmiast zajęła stanowisko w sprawie ratowania niewinnych ofiar.

Delegaci Syrii, Ekwadoru, Salwadoru, Wenezueli, Belgii oświadczyli, że obowiązek humanitarny ONZ wymaga, ażeby zajęto się natychmiast sprawą wyroku śmierci na 10 działaczy związkowych.

Przedstawiciel delegacji radzieckiej Wyszyński podkreślił, że należy podjąć wszelkie możliwe kroki w celu uratowania życia 10 ludzi.

„Winniśmy podnieść głos w obronie niewinnych ofiar, ma to być głos sumienia naszej Komisji, głos sumienia całej Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Wobec postawy delegatów ZSRR, krajów Demokracji Ludowej oraz szeregu innych krajów opiekunowie Grecji faszystowskiej zaczęli szukać nowych wybiegów, ażeby za wszelką cenę nie dopuścić do powzięcia decyzji w sprawie niesprawiedliwego wyroku. Delegat Grecji faszystowskiej posunął się tak daleko, że cynicznie oświadczył, iż nic mu nie wiadomo o wyroku. **Ale kiedy te bezwstydne słowa delegata greckiego spotkały się z oburzeniem szeregu delegatów, musiał on oświadczyć, że gotów jest wraz z przewodniczącym rozpatrzyć depeszę greckiego związku marynarzy.**

Przewodniczący delegacji radzieckiej Wyszyński skonkretyzował wniosek francuski o tym, by oddać decyzję w tej sprawie przewodniczącemu, dodając poprawkę, że zostaną powzięte wszelkie kroki dla ocalenia skazanych na śmierć 10 działaczy związku zawodowego marynarzy.

Po długiej dyskusji, która wywołała żywą reakcję wśród publiczności i korespondentów, Komisja przeszła do omawiania rezolucji. Pod naciskiem anglo-amerykańskiego bloku, odrzucona została poprawka radziecka do propozycji francuskiej oraz jugosłowiański projekt rezolucji, żądający uratowania 10 skazanych na śmierć.

Komisja przyjęła rezolucję francuską, która przy całej swojej połowiczności oznacza jednak ustępstwo dla sprawy obrony 10 działaczy związkowych w Grecji.

Ustępstwo to było wynikiem demonstracji i stanowczego protestu znacznej ilości delegatów ONZ, jak np. Belgii, Wenezueli, Ekwadoru, Syrii i innych, którzy przyłączyli swoje głosy do głosów Związku Radzieckiego i Demokracji Ludowych.

WSTRZYMANIE egzekucji

Rząd Sofulisa skapitulował

ATENY (SAP). Monarcho-faszystowski rząd Sofulisa skapitulował pod naciskiem oburzonej opinii światowej i zarządził wstrzymanie egzekucji 10 działaczy związku zawodowego marynarzy, skazanych na śmierć.

Polska delegacja handlowa

udała się do Moskwy

WARSZAWA (SAP). W dniu 8 bm. udała się do Moskwy polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu dla spraw handlu zagranicznego, tow. wicemin. dr. Ludwikiem Grossfeldem na czele.

Celem podróży delegacji jest zawarcie z ZSRR rocznej umowy handlowej na rok 1949, w ramach pięcioletniej umowy, zawartej w dniu 26 stycznia 1948 r.

Manifestacje mas pracujących świata

w dniu rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej

MOSKWA (PAP). Jak donosi TASS, masy pracujące całego świata święciły 7 listopada, rocznicę Rewolucji Listopadowej. W stolicach odbyły się wiece, oraz uroczyste akademie, na których manifestowano serdeczną przyjaźń dla potężnego państwa socjalistycznego.

W LONDYNIE w Central Hall, Pałacu Westminsteru, odbył się wielki wiec, zorganizowany przez Towarzystwo Przyjaźni Anglo-Radzieckiej.

W jednogłośnie przyjętej rezolucji uczestnicy wiecu wyrazili podziw dla nieustannej walki Związku Radzieckiego w imię pokoju i **obiecali uczynić wszystko, co jest w ich mocy, dla utrwalenia wielkiej sprawy pokoju.**

Rezolucja ta została wystosowana do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernika.

W OSLO, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Norwesko-Radzieckiej, odbyła się uroczysta akademia, na której odczytana została gratulacyjna depesza dla narodu radzieckiego od norweskich organizacji zawodowych. Minister aprowizacji i odbudowy Hensvald wygłosił przemówienie, **w którym szczególnie podkreślił międzynarodowe znaczenie Rewolucji Listopadowej.**

W BRUKSELI i innych miastach Belgii Towarzystwo Przyjaźni Belgijsko-Radzieckiej zorganizowało wystawę — „31 lat istnienia Związku Radzieckiego".

W HELSINKACH na uroczystej akademii wystąpiła deputowana Kuusinen. Towarzystwo Przyjaźni Fińsko-Radzieckiej urządziło przyjęcie dla mas pracujących, na którym obecni byli również przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego.

ULAN BATOR — stolica Republiki Mongolskiej — święciła uroczyście rocznicę Rewolucji Listopadowej. Do Prezydium akademii weszli premier, marsz. Czojbalsan, przedstawiciele ludowo-rewolucyjnej partii mongolskiej, **członkowie rządu i posel ZSRR Prichodow.**

Sekretarz Komitetu Centralnego Ludowo-Rewolucyjnej Partii Mongolii wygłosił referat o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

W HADZE, AMSTERDAMIE, ROTTERDAMIE i innych miastach Holandii odbyły się wielotysięczne wiece pracujących, na których manifestowano przyjaźń dla Związku Radzieckiego.

PRAGA i INNE MIASTA CZECHOSŁOWACJI uczciły 31 rocznicę Rewolucji Listopadowej, jak własne uroczyste święto.

Ulice stolicy Czechosłowacji i innych miast udekorowane były radzieckimi i czechosłowackimi flagami narodowymi, oraz **portretami generalissimusa Stalina, na transparentach widniały napisy:**

„Bez Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej armii nie byłoby wolnej i niezależnej Republiki Czechosłowackiej".

Święto 31 rocznicy rewolucji obchodzone było uroczyście w **AUSTRII.**

W fabrykach odbyły się zebrania i wiece, poświęcone zwycięstwu socjalizmu w ZSRR.

Na wiecu w Wiedniu obecny był Prezydent Austrii — Renner — oraz wybitni działacze polityczni.

W MEDIOLANIE odbyła się imponująca manifestacja z udziałem 150 tys. osób, na której wygłosił przemówienie **Palmiro Togliatti.**

Osiągnięcia Związku Radzieckiego — oświadczył Togliatti — są wspólnymi osiągnięciami wszystkich narodów i posiadają doniosłe znaczenie dla całej ludności, a nie tylko dla 40 narodów, które wchodzą w skład ZSRR.

Na obchodzie zorganizowanym w **RZYMIE** przemawiał b. przewodniczący Zgromadzenia Narodowego **Terracini**, który powiedział m. in.: „Konieczne jest, aby kraj nasz wkroczył na drogę utorowaną przez Związek Radziecki".

DEPESZE GRATULACYJNE

do generalissimusa Stalina

Na ręce premiera ZSRR — generalissimusa Stalina przychodzą w dalszym ciągu depesze gratulacyjne z całego świata.

Depesze nadesłali: Prezydent Węgier — Szakasits, premier włoski — de Gasperi, premier tymczasowego rządu Izraela Ben Gurion, premier ludowej republiki mongolskiej — marsz. Czojbalsan, król Egiptu — Faruk, premier Rumunii — Petro Groza, premier Węgier Dinnyes, premier Albanii — gen. Hodża i wielu innych.

Bojówki de Gaulle'a w roli łamistrajków

Obrady krajowego zjazdu górników

Protest przeciwko szykanom wobec górników polskich we Francji

W Sosnowcu rozpoczął obrady Drugi Ogólnokrajowy Walny Zjazd delegatów Centralnego Związku Zawodowego Górników w Polsce, który oprócz blisko 600 delegatów i członków dotychczasowego głównego zarządu Związku zgromadził przedstawicieli władz państwowych, partii robotniczych, KCZZ oraz 6 delegacji górników zagranicznych. Na Zjazd z ramienia Rządu RP. przybyli m. in. wiceminister Przemysłu i Handlu tow. inż. Salcewicz i wiceminister Pracy i Opieki Społecznej tow. Kochanowicz, sekretarz CKW PPS poseł tow. Tadeusz Ćwik i członek biura politycznego KC PPR tow. gen. Zawadzki.

Na wstępie drugiego dnia obrad Walnego Zjazdu delegatów CZZG w Sosnowcu zebrani górnicy entuzjastycznie powitali **przedstawiciela Grecji Demokratycznej Georgiu Wahwiu, który przemówił w języku polskim.**

Następnie zebrani zatwierdzili wystosowanie pism do górników francuskich i do Polaków zatrudnionych we Francji.

KRAJOWY ZJAZD GÓRNIKÓW W SWYM PIŚMIE, SKIEROWANYM DO POLAKÓW WE FRANCJI WYRAŻA NAJGŁĘBSZE OBURZENIE I ZAKŁADA PROTEST PRZECIWKO TERRORowi, JAKI RZĄD FANCUSKI STOSUJE OD SZEREGU TYGODNI DO GÓRNIKÓW POLAKÓW I ICH RODZIN WE FRANCJI.

W toku dalszych obrad wiceminister Przemysłu i Handlu tow. Szyr omówił sytuację gospodarczą Polski.

Po sprawozdaniach finansowych i komisji rewizyjnej delegaci rozpoczęli wyczerpującą dyskusję, która zakończy się uchwaleniem wniosku, rezolucji i wyborem nowych władz związku górników, co nastąpić ma wtrzecim dniu zjazdu, tj. jutro.

Zamordowanie działacza PPS

Nowa zbrodnia band faszystowskich

W dniu 5 listopada, w godzinach wieczornych, został zamordowany skrytobójczo tow. Koziński Wacław, kierownik szkoły podstawowej w Kraszewie, pow. ciechanowski, członek PPS.

Zamordowany był czynnym działaczem terenowym naszej partii, przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej gminy Ojrzeń, oddanym szkole nauczycielem i wychowawcą.

Zbrodnia dokonana na osobie tow. Kozińskiego, stanowi nowe ogniwo w łańcuchu morderstw, popełnionych przez resztki band faszystowskich.

Tow. Koziński, syn chłopa małorolnego z pow. wyszkowskiego, 46 lat życia poświęcił pracy nauczycielskiej, a w samym Kraszewie pracował 30 lat.

Zebranie aktywu

samorządowo-administracyjnego PPS

W dniu dzisiejszym o godz. 10 w sali konferencyjnej WK PPS ul. Jaracza 45, odbędzie się **zebranie aktywu samorządowo-administracyjnego PPS z terenu m. Łodzi i województwa.**

Referat pt. „Partia i zadania samorządu" wygłosi **I sekr. WK PPS tow. T. Sołtan.**

Agenci międzynarodowego kapitału na ławie oskarżonych

Dywersja w ruchu robotniczym

głównym celem przywódców podziemnej organizacji WRN

Rozprawa przeciwko członkom WRN została wznowiona po jednodniowej przerwie w dniu wczorajszym. Dotychczas Sąd przesłuchał oskarżonego Szturm de Sztrema i sekretarza WRN na terenie Warszawy Józefa Dzięgielewskiego. W toku zeznań oskarżonych wyszło na jaw, iż organizacja WRN utrzymywała ścisły kontakt z Andersem, popierała w czasie referendum i wyborów mikołajczykowskie PSL i usiłowała przemycić swych przedstawicieli — dla rozbijackiej roboty — do Rady Naczelnej i CKW PPS, oraz na wszystkie szczeble partyjne.

W dniu wczorajszym rozprawa miała przebieg następujący:

Po dalszym przesłuchiwaniu Dzięgielewskiego, **Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego, Ludwika Cohna.**

Oskarżony przyznaje się do zarzuconych mu w akcie oskarżenia czynów, a następnie przystępuje do wyjaśnień, z których wynika, że nie poczuwa się do szerzenia piłsudczyzny w szeregach PPS.

Wstąpił, jakoby do WRN nie dla konspiracji, ale z chęcią udziału w tworzeniu nowej rzeczywistości polskiej.

PROK.: — Kto z ramienia WRN był w listopadzie na konferencji z Mikołajczykiem, w sprawie wspólnej listy wyborczej?

OSK.: — Był Żdanowski i ja, a z PSL Mikołajczyk i Wójcik.

Konferencja odbywała się w Warszawie w gmachu PSL.

PROK.: — Jakie stanowisko zajął Mikołajczyk w przedmiocie waszej propozycji wspólnej listy wyborczej?

OSK.: — Mikołajczyk oświadczył, że w sprawie wspólnej listy nie zapadła jeszcze definitywna uchwała. Mikołajczyk odbył jedynie prywatne rozmowy z bliskimi mu osobami — ostateczna decyzja miała zapaść na najbliższym posiedzeniu NKW PSL.

Na zakończenie przesłuchania oskarżonego, prokurator zapytał jakie kwoty otrzymywał Cohn w czasie swej działalności konspiracyjnej.

Oskarżony przyznał, iż pobierał stałe wynagrodzenie miesięczne w dolarach.

Jednakże ściśle nie określił sumy, twierdząc, że przez cały czas swej działalności otrzymał kilkaset dolarów.

Z kolei Sąd przystąpił do przesłuchiwania przewodniczącego podziemnego WRN **osk. Pużaka.**

Pużak ani do zarzuconych mu w akcie oskarżenia czynów, ani też do winy nie przyznał się, na pytanie prokuratora, czy posługiwał się po powrocie do kraju pseudonimami „Styczyński", „Czwartek", oskarżony odpowiedział przecząco.

Wobec oczywistych, kłamliwych zeznań Pużaka, stojących w jaskrawej sprzeczności z wynikami śledztwa i wyjaśnieniami współoskarżonych, prokurator zrezygnował z dalszego zadawania pytań, uważając to za bezcelowe, a ograniczył się tylko do odczytania kilku dokumentów z archiwum WRN, pochodzących od oskarżonego Pużaka i podpisanych jego pseudonimami.

W jednym z jego listów, pisanych przez Pużaka, autor zajmuje się korpusem Andersa, pisząc, co następuje:

„Trzeba się liczyć z możliwościami, niosącymi zagładę Korpusowi.

Liczymy się z tym, że Anglia, aby mieć spokój ze sprawą Polski, może bardzo łatwo za jakieś ustępstwa poświęcić Korpus".

A następnie:

„W związku z rozmowami, wszystko jedno czy pomyślnymi, czy nie, wyjaśnij sprawy finansowe. W tym przedmiocie nie należy trzymać się rezerwy, raczej należy pobudzić do celowych dotacji".

Na pytanie swego obrońcy adw. Niedzielskiego, Pużak oświadczył, że wstąpił do PPS w roku 1903.

Na tym przewodniczący zakończył trzeci dzień rozprawy i zarządził przerwę do dnia następnego do godz. 9.

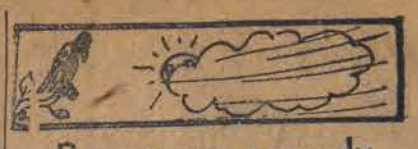

Prognoza pogody

Rankiem miejscami mglisto, lub chmurno.

W ciągu dnia w dzielnicach południowych zachmurzenie duże z możliwością przejściowych opadów.

Na pozostałym obszarze na ogół dość pogodnie.

Nocą lekkie przymrozki, lub temperatura w pobliżu zera. Dniem od plus czterech stopni do plus ośmiu.

Słabe wiatry z kierunków północno-wschodnich.

Wyniki zbiórki na Wspólny Dom

świadczą o jednolitej ofiarności członków PPS i PPR

WARSZAWA (SAP). — Fundusz budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej zgromadził już 600 mil. zł z czego indywidualne świadczenia członków PPR i PPS, napływające poprzez wojewódzkie komisje współdziałania wynoszą do tej pory 438·3 mil. zł. Resztę stanowią wpłaty zbiorowe, wnoszone przez związki zawodowe, spółdzielczość itp., oraz kwota zebrana na ten cel podczas zbiórki 1 maja rb.

Z wpłat, jakie wpływają po linii partyjnej, wynika, że członkowie obu partii robotniczych płacą raty równomiernie do kwot przez nich zadeklarowanych.

Z ogólnej sumy deklaracji zebranych przez PPR na 1.009 mil. zł, wpłacono już 288,5 mil. zł, czyli 20,57 proc. całości. Z zadeklarowanych przez członków PPS 521 mil. zł wpłynęło do tej pory 150 mil. zł, co stanowi 28,71 proc. całości.

Pod względem procentowej wysokości wpłat już dokonanych przez organizacje wojewódzkie PPR na czoło wysuwa się woj. śląsko-dąbrowskie — 37,4 proc. i m. st. Warszawa — 35,2 proc. W organizacji PPS przodującym jest również woj. śląsko-dąbrowskie — 38,6 proc. i woj. poznańskie 32,3 proc. Najniższy procent wpłat wykazuje woj. łódzkie: w PPR — 18,2 proc. i w PPS — 20 procent.

Ogólny wynik wpłat świadczy, że akcja ratalna rozwija się pomyślnie, a w tych województwach, gdzie współdziałanie pełnomocników do spraw zbiórki z obu partii robotniczych było dobre, zanotować można wyższą od przeciętnej procentowość wpłat.

Tournee po Polsce

znakomitych artystów radzieckich

Bawiący w Polsce **znakomici artyści radzieccy**, państwowego teatru opery i baletu w Moskwie, para baletowa — Helena Czuwaze i Aleksander Kuźniecow, pianistka Wiera Petrowska, solistka Filharmonii Moskiewskiej, baryton Iwan Czmielow i sopranistka Mielnikowa, soliści Filharmonii moskiewskiej oraz wiolenczelista Daniel Szafron i akompaniatorka Nina Musiewicz, którzy w dniu 9 bm. wystąpią w Warszawie w „Romie", **udają się następnie na kilkunastodniowe tournee po Polsce.**

W dniu 21 i 22 bm. wystąpią w Łodzi.

OD REDAKCJI

Zespół redakcyjny „Kuriera Popularnego" postanowił usunąć z zajmowanego stanowiska ob. Bądkowskiego Jana, pełniącego funkcję redaktora technicznego naszego pisma — za samowolne zniekształcenie graficznego układu niedzielnego numeru „Kuriera Popularnego" oraz za karygodne niedbalstwo w pracy.

Ksiądz pomocnik SS-manów

odpowiada przed Sądem w Warszawie

WARSGAWA (PAP). — Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę ks. Stanisława Pilitowskiego, b. proboszcza parafii Węgrów — oskarżonego o udział w zabójstwie więźnia obozu koncentracyjnego w Ebensee — Zielińskiego, bicie innych więźniów, oraz używanie obelżywych wyrazów.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że oskarżony w latach 1944-45 zajmował stanowisko pielęgniarza w bloku rekonwalescentów tzw. „Schonungsblock".

Blok był pomieszczeniem dla więźniów, przeznaczonych na stracenie i według zeznań, złożonych przez świadka Kwiatkowskiego w śledztwie, ludzie, którzy pełnili w bloku tym jakiekolwiek funkcje, posiadali całkowite zaufanie władz niemieckich.

Do ludzi tych zaliczał się oskarżony ks. Pilitowski — współpracownik pisarza blokowego, Niemca, Oswalda Beka, zaufanego SS-manów.

Na podstawie zeznań innych, ustalono, że oskarżony, pełniąc swe funkcje, odnosił się w sposób wyjątkowo brutalny do współwięźniów, często bijąc ich także pasem.

Prócz bicia, oskarżony wymyślał chorym słowami: **„Cholery, jak to mordy drą, nawet się człowiek spokojnie pomodlić nie może".**

Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że Zielińskiego uderzył kilka razy na rozkaz pisarza Beka, więźniów nie bił, a jedynie dla ich zastraszenia, gdy hałasowali uderzał paskiem po poręczy łóżka.

Sąd po sprawdzeniu personalii ks. Pilitowskiego i odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpił do przesłuchania powołanych na rozprawę świadków.

Świadek Faltin określił zachowanie oskarżonego na bloku, jako negatywne w stosunku do więźniów, sam był bity przez oskarżonego kilkakrotnie paskiem, oraz widział, jak oskarżony podobnie postępował z innymi więźniami.

Inni świadkowie stwierdzają zgodnie, że więźniowie w Ebensee uskarżali się na oskarżonego.

Sąd, ze względu na niestawienie się głównych świadków oskarżenia, odroczył rozprawę do dnia 16 bm.

Odkryto złoża węgla

we wsi Rogoźno pod Łodzią

Po przeprowadzonych badaniach chemicznych stwierdzono, że odkryte niedawno złoża we wsi Rogoźno, koło Łodzi, zawierają sól kuchenną. Obecnie kończą się wiercenia próbne.

W tym samym czasie, i w tej samej okolicy, odkryte zostały na mniejszej głębokości duże złoża węgla brunatnego.

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego przystępuje do próbnych wierceń w celu ustalenia rozciągłości i grubości nowoodkrytych złóż.

STRACH

Druzgocące argumenty ZSRR w sprawie rozpętywania przez mocarstwa zachodnie nowej wojny, — wywołały strach w kołach amerykańskiej finansjery.

Yankes przestraszył się, jakby czuł,
Że go przed Sąd Narodów wezwą..
Bo kiedy uderzysz w stół,
Nożyce się odezwą.

W. BOR.

Prawica straszy dogmatyzmem

Typowy chwyt wrogów Socjalizmu

WRZEŚNIOWE uchwały Rady Naczelnej PPS stały się już treścią działalności wielu ośrodków organizacyjnych. Decydujące w obliczu naszej partii sformułowania ideologiczne i wskazania organizacyjne podjęte zostały przez aktywistów i masy partyjne. Akcja trwa z niesłabnącym natężeniem. Dotychczasowe przebiegi aktywów partyjnych na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i dzielnicowym pozwalają już dziś określić charakterystyczne cechy walki prowadzonej z elementami wrogimi ideologicznie i klasowo. **Należy w tych warunkach zwrócić uwagę przede wszystkim na akcję prawicy partyjnej, która nie wyrzekła się możliwości działania mimo zmienionej sytuacji.** Nie występuje ona otwarcie, nie prowadzi walki formalnie, ale zręcznie przystosowuje się do nowych warunków.

Prawica wszędzie, gdzie to jest możliwe, stara się budzić nieufność do marksizmu - leninizmu, twierdząc, że nowe zasady ideologiczne są przyjmowane w naszej partii dogmatycznie, że pomiędzy sformułowaniami programowymi a działalnością organizacyjną, wytwarza się pustka wynikająca z niezrozumienia i z nieumiejętności łączenia teorii i praktyki. Prawicowiec formułuje swoje poglądy w ten sposób: marksizmu - leninizmu należy się uczyć „od deski do deski" i dopiero wtedy można mówić o przyjęciu go przez całą partię. **„Zastrzeżenia" prawicowców w praktycznej działalności idą właśnie w kierunku wskazywania na marksizm - leninizm jako na zbiór dogmatów, bez dogłębnego poznania których nie można podejmować żadnej akcji w terenie.** Ta rzekoma troska o powiązanie teorii z praktyką oślania tylko ich wrogość do marksizmu-leninizmu.

HISTORIA WKP (b) zna tego rodzaju wypadki. Na 6-tym zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (bolszewików) Stalin, podejmując walkę z trockizmem, mówił: „Istnieje marksizm dogmatyczny i marksizm twórczy. Ja stoję na gruncie tego ostatniego". Późniejsza zdradziecka działalność trockistów dowiodła, że dogmatyzm był jedynie parawanem, za którym kryła się wrogość do rewolucyjnej działalności klasy robotniczej i do budowanego przez nią socjalizmu.

PRAWICOWCY, mówiąc o aktywach dzielnicowych, na kołach partyjnych o dogmatyźmie, **nie mogą bardzo często ukryć tęsknoty za tym wszystkim, co było w naszej partii liberalnym mędrkowaniem, nieodpowiedzialnym komentowaniem „na swój sposób" uchwał partyjnych, za tym wszystkim, co nazywamy swoistym naszym bałaganiarstwem.** Podnosząc hasło dogmatyzmu pragną oni działać nadal w atmosferze drobnomieszczańskiej nieodpowiedzialności za wypowiadane publicznie słowa.

REDAKCJE pism partyjnych, władze partyjne otrzymują listy — prawie zawsze pisane przez inteligentów — którzy wyrażają zdziwienie, a nawet oburzenie, że ich wypowiedzi zostały potraktowane w prasie i gdzie indziej jako przejaw wrogiej klasie robotniczej, godny publicznego napiętnowania.

Zręcznie formułowana przez prawicowców obrona liberalizmu zmierza do wykazania, że ów liberalizm to właśnie przejaw demokracji partyjnej, a wszelkie wnioski organizacyjne zgłaszane na naradach partyjnych i dotyczące ich działalności — to tłamszenie swobodnej dyskusji. Centralizm demokratyczny jest im zupełnie obcy. Partie w gruncie rzeczy traktują jako odbicie stosunków panujących w ustroju demokracji burżuazyjnej z parlamentarną większością, z koniecznością istnienia wewnątrz partii kilku nurtów ideologicznych, które kolejno winny dochodzić do głosu w zależności od sytuacji.

Zręczność prawicowców w obecnych warunkach polega na tym, że marksizm - leninizm nie jest przez nich atakowany wprost, ale argumentami bardziej „giętkimi", zmierzającymi do podrywania zaufania do ideologii klasy robotniczej. **Straszenie dogmatyzmem, twierdzenie, że tylko ten może być marksistą - leninowcem, kto gruntownie poznał wszystkie dzieła teoretyków ruchu robotniczego, traktowanie marksizmu - leninizmu wyłącznie jako wiedzy, którą można opanować — jak rachunek różniczkowy — to najbardziej typowe chwyty prawicowców.**

NASUWA się z kolei zasadnicze pytanie. Jak traktują aktywiści i masy partyjne sformułowane już dziś we wszystkich ośrodkach zagadnienia ideologiczne i organizacyjne, postawione przez Radę Naczelną?

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzić należy, że realizacja historycznych uchwał zaktywizowała członków partii w rozmiarach bodajże dotychczas niespotykanych. Przełamane zostało w ogniwach partyjnych typowe dla pewnych ośrodków skostnienie ideologiczne i organizacyjne, uzewnętrzniające się we frazeologii, w nieufności i w bezdusznym zadowoleniu z samego siebie. Sposób przeprowadzania w wielu ośrodkach krytyki i samokrytyki wykazuje, że — w pierwszej mierze robotnicy — traktują marksizm - leninizm jako żywą i twórczą ideologię, która pozwala im rozwiązywać konkretne sprawy na dziś i na jutro.

Niejednokrotnie w zestawieniu z wypowiedzią robotnika, który potrafił w personalnej walce z prawicowcami i elementami obcymi klasowo wskazać na przesłanki ideologiczne — inteligenckie gadulstwo o dogmatyźmie demaskuje się — można by rzec mechanicznie — jako dywersja, jako głos o obcym, wręcz wrogim brzmieniu.

PRAWICA poczyniła w naszej partii nie mało szkód. I dlatego rozprawa z błędami, z wrogą klasie robotniczej działalnością prawicowców przyjmowana jest z ulgą, z pragnieniem wyrównania tych szkód. Przyjęcie zasad ideologicznych marksizmu - leninizmu przez naszą partię przy jednoczesnym, zdecydowanym odrzuceniu wszelkich teorii oportunistycznych — wielu towarzyszy potraktowało osobiście jako awans, jako wyraz dojrzałości i pełnowartościowości ideologicznej. **Należy przy tym podkreślić zrozumienie faktu, że awans ten pozostanie niepełny, jeżeli pracy organizacyjnej nie będzie towarzyszyło pogłębienie wiedzy marksistowskiej.** Nie chodzi tu — rzecz prosta — o specjalnie prowadzone studia w oderwaniu od codziennej pracy, o akademickie podejście do sprawy. Miano aktywisty partyjnego, miano członka Zjednoczonej Partii zobowiązuje jednak do pełnej znajomości w pierwszej mierze uchwał partyjnych wypowiedzi odpowiedzialnych przywódców ruchu robotniczego, a z kolei do pogłębienia wiedzy zawartej w dziełach klasyków marksizmu - leninizmu.

Antoni Pokorski.

KOMASACJA MAŁYCH FABRYK

Zakłady Kombinatu PZPW Nr 38 wczoraj i dziś

Pierwsze wrażenie jest naprawdę przykre. Zwłaszcza jeśli się ma w pamięci niedawno oglądane udoskonalenia wprowadzone już w wielu łódzkich fabrykach włókienniczych. Oszklone hale nowej tkalni PZPB Nr 4 są jaskrawym przeciwstawieniem ciasnych, maleńkich klitek, w których mieszczą się sale produkcyjne PZPW Nr 38 Oddziału A. Ściany są czarne od kurzu, maleńkie całkowicie zarośnięte brudem okienka, skąpe oświetlenie, niskie stropy, ciasno rozstawione krosna, brak wentylacji — czyż można wyobrazić sobie jeszcze coś gorszego?

JEST JUŻ LEPIEJ

Przędzalnia przy ul. Kopernika 38, oraz Oddział C w tkalni posiada doskonałe własne światło.

Oddział D — tkalnia, najwięcej skorzystała z komasacji. Krosna ulokowane są w oszklonym od górnie, parterowym budynku, w wielu miejscach zainstalowane zostały aparaty wentylacyjne, urządzenia przeciwpożarowe, urządzenia zabezpieczające robotników przede wypadkami przy pracy. A przecież przed komasacją, w czasach rządów byłych właścicieli — drobnych przemysłowców prywatnych tkalnia ta znajdowała się w warunkach wprost opłakanych. Drastycznym tego przykładem był chociażby zupełny brak ubikacji na terenie pracy. Dziś robotnicy korzystają z nowoczesnych higienicznych toalet wybudowanych przez obecne kierownictwo kombinatu, z świetlicy, stołówki itp.

NASI MAJSTROWIE — TO „BRYLANTY"

PZPW Nr 38 należą do tych zakładów branży wełnianej, które pierwsze przystąpiły do współzawodnictwa pracy. W porównaniu ze stanem sprzed marca jakość produkowanych towarów podniosła się o 90 procent. Jest to w dużym stopniu zasługą narad wytwórczo-technicznych, w których udział biorą robotnicy ze wszystkich oddziałów, oraz kierownictwo zakładów i majstrowie.

Ale przede wszystkim jest to zasługą ludzi tu pracujących. Gdyby nie oni, gdyby nie ich zrozumienie i dobra wola nie miałyby PZPW Nr 38 tak dobrych wyników i tylu przodowników. Nie należy też zapominać o majstrach. Przecież to o nich właśnie robotnicy mówią z serdeczną sympatią „nasze brylanty", co jest najlepszą formą uznania dla nich. Robotnik bowiem uzależniony w pracy od majstra sądzi go najlepiej i najsurowiej. A majstrowie tutejsi, Sabłagacki, Rokuć, Ciesielski, Cieślak, Kaczmarek, Olczak, Stenień, Witczak należą do tych, których zespoły dają największy procent towaru pierwszego gatunku.

BLASKI I CIENIE

Komasacja więc małych fabryk ma te dobre strony, że pozwala na racjonalną organizację ich produkcji przez co podnosi się jakość i wydajność pracy robotnika oraz jego samopoczucie z powodu udoskonaleń, które są przy komasacji wprawadzone. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż przed komasacją żaden z obecnych oddziałów nie wykonywał planu, a obecnie miesięczne przekroczenie sięga 130 procent.

Ale są też i cienie tej całej sprawy. Do nich należą trudności organizacyjne, jakie pokonywać musi kierownictwo zakładów, nie mając wszystkich oddziałów skupionych na jednym terenie. Pomyślcie jak wielką odpowiedzialnością obarczeni są ci ludzie, mający pod swym zarządem drobne oddziały wytwórcze, rozrzucone w różnych punktach? Wśród wielu innych zagadnień sprawa tzw. „rozkurzu fabrycznego" jest problemem szczególnie delikatnym.

Z tego też powodu, z racji dobrej gospodarki na poruczonych zakładach, należą się słowa uznania obecnej dyrekcji i całej załodze robotniczej, dzięki którym z ciasnych niewygodnych fabryczek płynie szeroką strugą nasze bogactwo narodowe: wysokie jakościowo tkaniny.

Pich.

Towarzysze milicjanci

wyciągają wnioski z uchwał Rady Naczelnej

Na dzielnicy Śródmieście - Lewa obradowały połączone koła M. O. przy Komendzie Miejskiej, oraz drugim komisariacie. Po referacie I sekretarza Wojewódzkiego Komitetu PPS tow. T. Sołtana, który mówił o zagadnieniach walki klasowej, o akcji oczyszczania szeregów o uchwałach wrześniowych Rady Naczelnej... Towarzysze milicjanci słuchali w skupieniu. Prelegent wkrótce przeszedł do omawiania spraw, stojących przed kołem. Rozpoczęła się dyskusja.

Opornie to szło początkowo. Wdrożeni w dyscyplinę służbową, towarzysze milicjanci przemawiali stylem, jakim zdaje się raport przełożonym. Zdradzali w dyskusji zaniedbanie ideologiczne.

— Władze wojewódzkie zupełnie o nas nie pamiętały. Zebrania były rzadkością. Podczas, gdy towarzysze z bratniej partii zbierali się conajmniej raz na dwa tygodnie, obrady naszych kół były prawdziwymi wydarzeniami — mówili oni.

A potem dyskusja toczyła się o uchybieniach organizacyjnych. Składki członkowskie, zbiórki na Dom Partyjny — pod tym względem do maja 1948 r. było bardzo źle. W ostatnich miesiącach znacznie się jednak poprawiło.

Jak dalece koło było nawykłe do formalizowania zebrań, traktowania ich w sposób sztywny, jak coś, co należy koniecznie „odrobić", świadczy fakt, iż uważając listę mówców za wyczerpaną, przewodniczący zebrania już miał zamiar przedstawić do dyskusji projekt rezolucji. Poraz wtóry zabrał jednak głos tow. Sołtan. Poddał szczegółowej analizie obowiązki Milicjanta, mówił o jego stylu służby, powiązaniu obowiązków służbowych z partyjnymi. Dyskusja wywiązała się na nowo. Tym razem była żywa, interesująca, obracała się w kręgu zagadnień, którymi partia żyje od marcowego przemówienia tow. Cyrankiewicza.

Padały ostre bezlitosne słowa samokrytyki. Towarzysze nie popełniali błędów politycznych w takim stopniu, jak to się działo na innych kołach.

Byłoby trudno tym bardziej mówić o dywersji prawicowej, o wrogości tego ośrodka wobec ideologii marksistowsko - leninowskiej, wobec polskiej rzeczywistości. Ale milicjanci-pepesowcy zdawali sobie sprawę, jak wielka na nich spada odpowiedzialność za postawę moralno - społeczną, że legitymacja członkowska wkłada na nich dodatkowe obowiązki celowania w służbie. Kiedy więc wskazali na własne uchybienia służbowe, oceniali je jako polityczne: milicjant, który należycie nie wywiązywał się z służbowych obowiązków, dawał świadectwo niewłaściwego stosunku do rzeczywistości polskiej.

Wiele miejsca w dyskusji zabrała sprawa stosunku funkcjonariuszy M.O. do obywatela. Mówcy wskazywali, że zdarzają się jeszcze wypadki, gdy milicjanci odnoszą się niewłaściwie do obywateli. Koło partyjne musi zwracać pilną uwagę na właściwe podejście milicjanta do spraw służby dla społeczeństwa.

Ponad 30 towarzyszy wzięło udział w dyskusji. W jej zakończeniu zebrani przyjęli rezolucję, witającą uchwały Rady Naczelnej i deklarację CKW. Jednomyślnie również postanowili usunąć z szeregów partyjnych Bronisława Konickiego, Zygmunta Kozłowskiego, Zofię Szejkę i Eugeniusza Piotrowskiego.

Depesze protestacyjne KCZZ do Sekretarza Generalnego ONZ

Komisja Centralna Związków Zawodowych wystosowała następującą depeszę do sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie.

„W imieniu polskich związków zawodowych protestujemy przeciwko terrorowi, stosowanemu w Grecji wobec działaczy związkowych.

Domagamy się uwolnienia skazanego na karę śmierci przewodniczącego Zw. Zaw. Stewardów Okrętowych — Evangelosa Klabutosa, sekretarza Federacji Morskich Zw. Zaw. Grecji — Ambatielosa i przewodniczącego Zw. Zaw. Mechaników Morskich — Bekakosa".

Depesza wystosowana przez KCZZ do ONZ jest rezultatem listu, jaki otrzymała Komisja Centralna Związków Zawodowych od Federacji Morskich Związków Zawodowych Grecji. W liście tym związkowcy greccy stwierdzają, że obecny rząd grecki starając się zniszczyć ruch zawodowy w Grecji wciąż prześladuje działaczy związkowych. Cała grupa działaczy związkowych z Federacji Morskich Związków Zawodowych Grecji oskarżona o knowania przeciwko państwu i o zdradę stanu nie ma możliwości obrony, gdyż rząd grecki odmówił wizy wjazdowych obserwatorom związkowym nawet z W. Brytanii i St. Zjednoczonych Ameryki.

„Jasne jest — piszą w swoim liście związkowcy greccy — że obecny reżim w Grecji skarze co najmniej 6 spośród oskarżonych na karę śmierci. W obliczu tego wielkiego niebezpieczeństwa wzywamy was o użycie wszelkich wpływów, aby przeszkodzić tej zbrodni wymierzonej przeciwko wolności związkowej w naszym kraju."

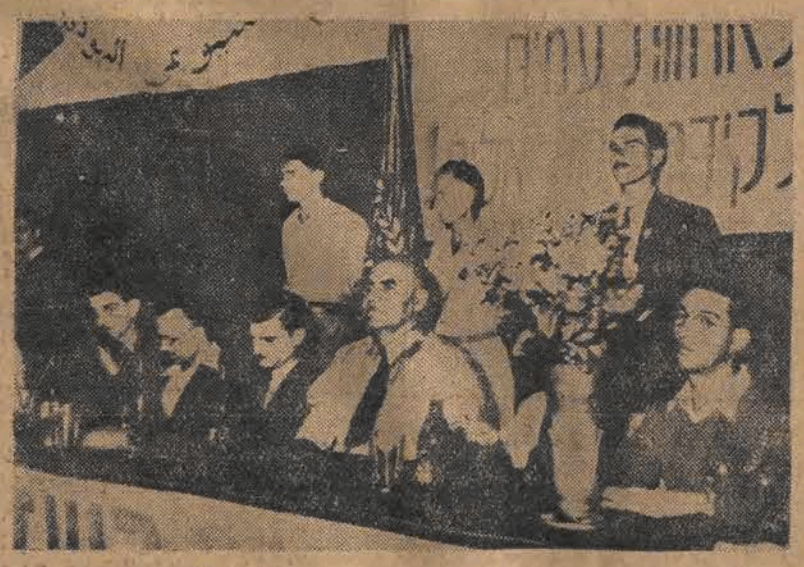

W Haifie odbył się pierwszy wspólny wiec żydowskiej partii komunistycznej z arabską partią komunistyczną. Wiec zgromadził ponad 1000 osób głosujących jednomyślnie za złączeniem obu partii. — Na zdjęciu prezydium wiecu.

Sukces załogi PZPB Nr 7

Przedterminowe wykonanie planu

W dniu 30 października załoga PZPB Nr 7 postanowiła uczcić Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS przedterminowym wykonaniem rocznego planu. Według zobowiązań plan miał być wykonany w dniu 10 listopada.

Tymczasem, jak nam zameldowała delegacja przodowników pracy tych zakładów, **plan roczny został wykonany już w dniu 6 listopada o godz. 11.**

Ten podwójny sukces PZPB Nr 7 zawdzięczają szczeremu pozytywnemu stosunkowi załogi do sprawy jedności klasy robotniczej. (p)

Tow. STANISŁAWIE WOSZCZYŃSKIEJ z powodu śmierci Siostry Jej

IRENY TRUSZKOWSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia składa

Zespół Redakcyjny KURIERA POPULARNEGO

„POLONIA" kino „WOLNOŚĆ"

DZIŚ PREMIERA!

Kolorowy film muzyczny produkcji radzieckiej, odznaczony nagrodą Prasy na Festiwalu w Mariańskich Łaźniach

»PIEŚŃ TAJGI«

W rolach głównych: M. ŁADYNINA — WŁ. DRUŻNIKOW

Reżyseria: PYRIEWA

(497)

Koło historii

Obchód rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej dał okazję do żywiołowej manifestacji na rzecz Związku Radzieckiego, niemalanej demonstracji przyjaznych uczuć, żywionych dla jedynego w świecie państwa socjalistycznego, — był niesfałszowanym odbiciem nastrojów większości naszego społeczeństwa. Był też przede wszystkim konkretnym wyrazem i następstwem dokonanych w Polsce przemian ustrojowych i wyrazem pragnień klasy robotniczej — ściślejszego związania się z krajem, który dziś jest bastionem pokoju, ostoją demokracji i postępu.

Toteż nic dziwnego, że ulice miast polskich, a w tej liczbie Łodzi, tonęły w czerwieni flag socjalistycznych, że wszędzie widniały obok naszych emblematów państwowych, godła ZSRR i portrety twórców Rewolucji i Państwa Radzieckiego; portrety, które dawniej, podczas jednolitofrontowych pochodów pierwszomajowych, były noszone z wielkim ryzykiem, i których pojawienie się podczas demonstracji witane było przez granatową policję sanacyjną gradem kul.

Prawdziwie postępowych i zorganizowanych rzesz robotniczych w całej Polsce nie tylko, że nie raziły, ale cieszyły wszystkich te proradzieckie dekoracje; ucho przyjemnie chwytało okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i przyjaźni z ZSRR, przyjemnie reagowało na rozlegające się z megafonów dźwięki pieśni rosyjskich. Z entuzjazmem przyjmowano na uroczystych zgromadzeniach i akademiach rezolucje z pozdrowieniami dla ZSRR, dla jego Wodza, rezolucje zapowiadające dalszy, szybszy marsz Polski Ludowej do Socjalizmu oraz konsekwentną walkę z niedobitkami kapitału.

Ale przebieg obchodu Listopadowego, świąteczne oblicze ulicy polskiej pewne sfery przeraziło. Przeraziło resztki nierozgromionej jeszcze reakcji, drobnomieszczaństwo i kołtunerię. Wszyscy ci ludzie dnia wczorajszego byli zaskoczeni zdecydowanym charakterem obchodu, który był wyrazem nastrojów ogromnej większości narodu. Aż szumiało w kawiarniach od szeptów i znaczących „uwag". Kotłowało coś w ich wolno myślących głowach, nieuświadamiających sobie, że następuje zmierzch tych bogów, do których modlili się w naiwności ducha. Że oto rewolucja polska nie jest żartem, że bliski jest kres starego świata, który żył z wyzysku, na pognębieniu wolności i na bezkarnej ekspoatacji mas pracujących.

Bezdenne jest zacofanie i głupota ludzka, nierozumiejąca, że kół historii nie uda się zawrócić wstecz.

S. G.

„OGNISKO KOBIECE"

Pożyteczna inicjatywa Ligi Kobiet

W Warszawie odbyło się otwarcie pierwszej kobiecej placówki kulturalno - oświatowej pod nazwą „Ognisko Kobiece".

Zebrane na uroczystości przedstawicielki zarządu głównego i zarządu warszawskiego Ligi Kobiet omówiły cele i metody działalności Ogniska. Stwierdzono, iż zachodzi potrzeba gruntowniejszego niż dotąd informowania członkiń Ligi Kobiet o bieżących zagadnieniach politycznych i gospodarczych. Będzie to dokonywane w Ogniskach, które **jednocześnie zajmą się wszechstronnym wyrównaniem zaniedbań w dziedzinie kulturalnej oraz prowadzeniem poradnictwa, szczególnie prawnego i lekarskiego.**

Głównym czynnikiem nauczania będą obszerne dyskusje. Ognisko czynne będzie w godzinach popołudniowych, by umożliwić korzystanie z niego szerokim rzeszom kobiet pracujących.

W przyszłą niedzielę nastąpi otwarcie drugiego ośrodka tego typu na Woli, a do końca bież. roku powstaną Ogniska na Grochowie, Żoliborzu i Mokotowie.

Ekshumacja zwłok żołnierzy radzieckich

W związku z zakończeniem prac ekshumacyjnych zwłok żołnierzy radzieckich, poległych w czasie ostatniej wojny i pochowanych na terenie miasta, Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego zwraca się do obywateli, którym znane są miejsca pochowania żołnierzy w granicach Wielkiej Łodzi o zawiadomienie o tym Wydziału Plantacji. Referat Grobownictwa, ul. Piotrkowska 17, poprzeczna oficyna, I piętro, pokój nr 130, tel. 127-54

SPORT

Włoski taniec na łódzkim ringu

Włókniarz-Lazzio 9:7

Czy Włosi są przereklamowaną wielkością, czy też pięściarze Włókniarza bili się tak dobrze, że odnieśli zwycięstwo? — to pytanie zadawało sobie wielu widzów opuszczających późnym wieczorem halę Wimy.

Nikt nie był przygotowany na zwycięstwo łodzian. Owszem — jeden z czołowych działaczy bokserskich obawiał się, że jego drużyna przegra nawet 16:0! I nagle sukces...

Sukces nieoczekiwany, ale w pełni zasłużony.

Jest trochę prawdy w tym, że Włochów poprzedziła przesadna reklama, usprawiedliwiona aktualną pozycją pięściarstwa włoskiego. Ale uczynilibyśmy krzywdę zawodnikom Włókniarza, gdybyśmy ich zwycięstwo mieli pomniejszać, tłómaczyć inaczej, niż jako triumf przy kładnej ambicji, olbrzymiego serca do walki, wreszcie lepszych warunków fizycznych nad zespołem południowych gości.

Włosi, wbrew wielu poglądom, nie są bynajmniej słabą drużyną. Mają efektowny, styl, są dobrze, a niektórzy (Lepore!) wręcz znakomicie przygotowani technicznie. Ale boks ich jest mało skuteczny. Wzory, jakie nam zaprezentowali pamię tają miłośnicy pięściarstwa z dobrych czasów Forlańskiego. Te czasy jednak minęły. Dziś nad kunsztowną, ornamentacyjną techniką góruje siła, przebojowość, skuteczność ataków i ciosów.

Cóż z tego, że Contenta w walce z Kaźmierczakiem umiejętnie blokował, zbierał ciosy na łokcie, gdy jego kontry nie robiły żadnego wrażenia na łodzianinie, a te — które zainkasował — wstrząsały Włochem. Cóż z tego, że Storti demonstrował piękną pracę nóg i uniki, gdy na soczyste ciosy Trzęsowskiego odpowiadał słabiutkimi kontrami.

To był piękny boks, ale należy do przeszłości, tak, jak „białe tiurniury, w których panie tańczyły walczyka Francois".

Dziś obowiązują inne kryteria.

Nikt zapewne nie będzie się upierał, że Kaźmierczak jest lepszym bokserem, niż wspomniany Contenta. Ale łodzianin jest skuteczniejszy, jego ciosy mają siłę destruktywną, zdolne są przełamać najbardziej misterny system i styl.

Włosi przystąpili bez wagi ciężkiej, wobec czego odbyły się dwa spotkania w wadze lekkiej.

„MURZYNEK" SZEDŁ JAK BURZA TO JEST MUCHA!

Mucha Lepore jest wręcz fenomenalnym pięściarzem. Równo 24 godziny przed meczem łódzkim oglądaliśmy pojedynek Majdloch — Brzózka. To nie jest żadna przesada — Włoch góruje nad reprezentantami Polski i Czech. Przekonała nas o tym jedna. Leporemu brak było kondycji. Po 3 minutach osłabł i wtedy do głosu doszedł niezwykle ambitny Kargier. Włoch cierpi od kilku dni na chorobę żołądka. To go osłabiło. Jest nie do pomyślenia, aby nie miał w normalnych warunkach kondycji. W pełni sił pokazał by na pewno boks jakiego dawno, bardzo dawno w Łodzi nie oglądaliśmy.

Szybki, jak błyskawica, ma cios celny, jak uderzenie bilardowe. Uniki nie miały teatralnej pozy zmanierowanych zawodowców.

Niemal każdy ruch Włocha, to przemyślana, ekonomiczna akcja.

Pierwszą rundę wygrał Lepore różnicą 3 punktów.

W drugiej załamał się. Kargier nadał szalone tempo, wyczerpał przeciwnika.

W trzecim starciu łodzianin zdołał wyrównać saldo punktowe i uzyskał remis. Ten zasłużony wynik jest wielkim sukcesem Kargiera.

Stanikowski wyszedł na ring stremowany. Obserwował uważnie taniec wojenny Bevilaquy i nagle rzucił się do przodu. Ulokował serię z półdystansu. Od tej chwili łodzianin dosłownie „siedział" na przeciwniku.

W drugiej rundzie zasypał go gradem ciosów, których na pewno nie próbowali liczyć panowie punktowi. Stanikowski szedł jak burza. Walił nieprzerwanie. Włoch, tak jak wszyscy jego koledzy, był jednak nieprawdopodobnie odporny. Wytrzymał pełne trzy rundy na nogach, choć żal się robiło patrząc na lanie, jakie dostawał.

„Murzynek" bardzo się podobał. Wykazał dalsze postępy, które napawają nadzieją na przyszłość.

GDY KAŹMIERCZAK ATAKOWAŁ — SERCA PAŃ DRŻAŁY...

Contenta jest tak przystojnym chłopcem, że natychmiast po ukazaniu się w ringu zdobył sympatię łodzian. Ale już po minucie walki z Kaźmierczakiem widownia wołała — Contenta, do fotografii!" Bo istotnie — jego boks, tak jak i sylwetka nadają się bardziej do fotografii, niż na nowoczesny ring.

Wyższy i długoręki łodzianin w pierwszym starciu nie dopuszcza Włocha do półdystansu, często lokuje soczyste proste na jego korpusie. W drugiej rundzie Contenta męczy łodzianina szybkim tańcem, nie może jednak całkowicie zablokować się przed jego ciosami.

W trzeciej Kaźmierczak słabnie, idzie na wymianę i rundę przegrywa, ale uzyskuje zwycięstwo za nadwyżkę w pierwszym starciu.

WIDOWNIA — NA „5"

W pierwszej parze wagi lekkiej Mazur, którego nie widzieliśmy w ringu od szeregu miesięcy przegrał wysoko na punkty z Vinem. Włoch szybki, o wzorowej pracy nóg, bił celnie z doskoków, powstrzymywał nieporadne ataki łodzianina kontrami z dystansu. Mazur walczył przy tym nie czysto, pchał, trzymał... Nie zwracał jednak na to uwagi sędzia ringowy Zawadowski, który całą troskę poświęcił nielicznym zresztą błędom Włocha. Publiczność wykazała wielki obiektywizm energicznie od drugiej rundy dopingując Włocha i równie głośno zwracając uwagi mało obiektywnemu arbitrowi.

WŁOSKIE TARGI

W drugiej parze Kawczyński zwyciężył przez t.k.o. w I starciu Fumariego. Żałować należy, że walka skończyła się przed czasem. Pierwsze starcie obiecywało duży poziom i wielkie emocje. Fumari zaprezentował się z najlepszej strony. Szybki jak żywe srebro, dysponuje bogatym repertuarem.

W pierwszej chwili Kawczyński nie umiał znaleźć odpowiedzi na seryjne ataki Włocha. Wreszcie zdecydował się na wymianę i zwarcia. Kilka kontr wyraźnie speszyło Funariego. W pewnym momencie Kawczyński zadaje za niski cios. Sędzia zwraca mu uwagę, ale nie daje napomnienia. W kilka chwil potem Funari wychodzi ze zwarcia z pękniętą brwią. W chwili, gdy sędzia (Gambi) oglądał ranę, zabrzmiał gong. Lekarz stwierdził kontuzję, uniemożliwiającą dalszą walkę. Zgodnie z międzynarodowymi przepisami zwycięstwo przez t.k.o. odniósł łodzianin. Innego zdania byli Włosi twierdząc, że z uwagi na stan punktowy walki, zwycięstwo winno być przyznane Funariemu.

CZY AIBA NIE MA POWAŻNIEJSZYCH ZMARTWIEŃ?

Przez blisko 10 minut trwała w tej sprawie dyskusja, w czasie której Włosi zagrozili przerwaniem meczu. W końcu postanowili wnieść od werdyktu odwołanie do AIBA. Wątpić należy, czy to uczynią. Na pewno znają nie gorzej przepisy międzynarodowe od naszych arbitrów.

TRZĘSOWSKI POMŚCIŁ PORAŻKĘ SZCZAPIŃSKIEGO

Szczapiński ani na chwilę nie był groźny dla świetnego technika Coluzzi. Należą mu się słowa uznania za ambitną postawę w ciągu całych trzech rund. Przegrał jednak wysoko na punkty.

W wadze średniej Trzęsowski dawno już nie zaprezentował tak ambitnej postawy i tak szybkiego tempa. Przez dwie rundy łodzianin bombarduje Stortiego, który mimo to nieustannie atakował. Kontry „Misia" osłabiły Włocha, ale w końcowym starciu zdobył się on jeszcze na efektowny finisz. W sumie w pełni zasłużone zwycięstwo odniósł łodzianin.

OMAL NIE NOKAUT

W wadze półciężkiej Martinelis przeciwstawił Festucciemu dużo ambicji i woli zwycięstwa. Była to za słaba broń przeciw dobremu pięściarzowi włoskiemu. Łodzianin walczył nieczysto, bił głową, robił za niskie uniki, chętnie uciekał się do przytrzymywania i tym razem jednak urzędujący w ringu sędzia Zawadowski nie zwracał na to uwagi. W drugim starciu poinstruowany, jak należy walki prowadzić, z miejsca zaaplikował Martinelisowi 2 napomnienia. Pod koniec starcia łodzianin inkasuje piorunującej siły prawy hak, po którym wali się na deski. Włoch poszedł do rogu, ale oparł się rękoma o liny (to jest dozwolone! tak czynili bokserzy na ostatniej olimpiadzie). Sędzia ringowy nie liczył łodzianina, ale nie zwrócił uwagi i Włochowi, że w Polsce obowiązywały inne przepisy. Choć więc Martinelis odpoczął przez co najmniej 20 sekund, liczony był ostatecznie do 7. W przerwie poddał się.

W ringu walki prowadzili na zmianę Gambi (Włochy) i Zawadowski (Łódź), punktowali: Lisowski (Warszawa), Gaspare (Włochy), Sieroszewski (Ł).

OPINIE

Po meczu zebraliśmy kilka opinii o walkach.

Przewodniczący Zw. Zaw. tow. A Burski:

— Włosi podobali się. Mają doskonałą kondycję i świetną technikę. Zadowolony jestem z wyniku. Nasi chłopcy wykazali olbrzymią ambicję, serce do walki i te atuty okazały się decydujące.

Zasłużyli w pełni na zwycięski rezultat.

Ten sukces jest tym bardziej godny podkreślenia, że uzyskali go pięściarze robotniczego klubu, robociarze, chłopcy od warsztatów!

*

Kierownik Wydziału WF i Sportu przy Zw. Zaw. Włókniarzy tow. Leszewski:

— To był nasz międzynarodowy debiut. Oczywiście cieszę się, że zakończył się sukcesem i sportowym i organizacyjnym. To dobrze, że przed dalszymi rozgrywkami mistrzowskimi przeegzaminowaliśmy nasz zespół. Chłopcy nabiorą zaufania we własne siły:

Sądziłem jednak, że Włosi stanowią wyższą klasę..

*

Przewodniczący Wydziału Wyszkoleniowego PZP ob. Lisowski.

— Włosi mają dobry, ładny styl, ale nie jest to boks nowoczesny. Mogą odnosić sukcesy wśród widzów, ale mniej mają na to warunków w ringu. Jednak czysty mocny cios jest bardziej skuteczny od częstego nawet, ale słabego „pukania".

W. KACZMAREK

UCZNIOWIE NA RINGU

XI Gimnazjum zwycięża ósemkę I-go Gimnazjum

Pierwszy w tym sezonie mecz pięściarski drużyn szkolnych, rozegrany między ósemką I Gimn. a zespołem XI Gimnazjum w stosunku 12:4.

Stoczono osiem walk, w tym po dwie w wadze lekkiej i półśredniej.

Młodzi zawodnicy I Gimnazjum ukazali się jeszcze bardzo słabo wyszkolonym technicznie narybkiem i dlatego nie byli zbyt groźnym przeciwnikiem dla pięściarzy XI Gimnazjum.

Wskutek różnicy klas, wiele walk zakończyło się przed upływem trzech rund.

Przed rozpoczęciem walk, zawodników w imieniu kuratorium powitał ob. Michałowski.

W pierwszym spotkaniu stoczyli ze sobą pojedynek dwaj mali chłopcy, uczniowie klas niższych. Występujący w tym spotkaniu repr. I Gimn. Forwel okazał się lepiej przygotowanym pięściarzem. Osiągnął jednak tylko moralne zwycięstwo, ponieważ z uwagi na młody wiek zawodników walki tej nie punktowano.

W meczu oficjalnym w wadze muszej Maciag (XI Gimn.) zmierzył się z Arabskim.

Od pierwszej rundy zacznacza się wyraźna przewaga Maciąga, który atakując z półdystansu uzyskuje przewagę. Wygrywa dopiero w III rundzie przez t. k. o.

W wadze koguciej dużo lepszy Czyżewski (XI Gimnn.) stoczył jedyną w całym meczu walkę, która trwała pełne trzy rundy. Pokonał on po ładnej walce słabutko walczącego Piątkowskiego.

W wadze piórkowej doszło do sensacji. Przepiołowski, który był faworytem, po trzech ciosach został odesłany do rogu jako niezdolny do walki. Zwyciężył przez t. k. o. w I rundzie Antczak (I Gimn.).

Walka w wadze lekkiej I trwała b. krótko. Gazicki (XI Gimn.) już w pierwszym starciu prawym sierpem nokautuje Michalaka.

W drugiej parze tej wagi spotkali się Bielecki (XI Gimn.) ze Świątkiem (I Gimn.). W drugiej rundzie sędzia odsyła Świątka do rogu.

Również Pipiński zwyciężył przez t. k. o. w II rundzie Wagnowskiego (I Gimn.).

Walka w wadze półśredniej miała dramatyczny przebieg. Jackiewicz (XI Gimn.) w I rundzie posyła przeciwnika na deski do 8, ale w następnym starciu już sam zapoznaje się z deskami i przegrywa przez t. k. o.

W wadze średniej Kierus (XI Gimn.) w pierwszej rundzie posiada znaczną przewagę. W połowie II rundy przeciwnik jego Olejniczak poddaje się.

PZPN protestuje przeciw meczom z Niemcami

W związku z rozgrywanymi przez drużyny szwajcarskie meczem z klubami niemieckimi (co jest niezgodne z uchwałami kongresu FIFA), zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej przesłał do FIFA międzynarodowej Federacji Piłkarskiej protest. Należy nadmienić, że podobny protest złożył już swego czasu Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej.

Z teki piłkarskiej

Prawoskrzydłowy Warty Gierak, jeden z najlepszych napastników zespołu poznańskiego, doznał na meczu z warszawską Legią ciężkiej kontuzji kolana.

Gierak jest stracony na najbliższe tygodnie. Ujrzymy go na boisku dopiero w przyszłym sezonie.

*

Zgierska Boruta ukarana została przez WG i D PZPN karą w kwocie 2.000 zł na wysłanie przynaglającego pisma w sprawie potwierdzenia karencyjnego zawodnika.

Utalentowany piłkarz warszawskiej Polonii — Wilczyński odbywa służbę wojskową w Białymstoku. O ile Polonia zechce mu dać zwolnienie, Legia gotowa jest wszcząć starania o przeniesienie Wilczyńskiego do stolicy, gdzie przez czas służby wojskowej występował by w barwach wojskowego klubu stołecznego.

DALSZY CIĄG WIADOMOŚCI SPORTOWYCH NA STR. 6.

Chychła nie wystąpi w Łodzi

Chychła przeprowadza kurację ucha i oświadczył nam w Poznaniu, że nie przyjedzie do Łodzi na międzymiastowy mecz Wybrzeże — Łódź.

— Muszę być gotowy do walk o wejście do Ligi.

Marsze i biegi orientacyjne

WARSZAWA. — Według projektów GUKF zawodnicy zrzeszeni w PZLA odbędą w najbliższym czasie marsze i biegi orientacyjne. Charakter tej nieznanej u nas dotychczas imprezy będzie eksperymentalny.

Warto podkreślić, że marsze i biegi orientacyjne cieszą się np. w Szwecji olbrzymią popularnością. Specjalny związek biegów orientacyjnych zrzesza tam ponad 200.000 członków. W Szwecji rozgrywane są w tej dziedzinie sportu różnego rodzaju mistrzostwa, włącznie do mistrzostw państwa.

200

Teodor Dreiser

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

W drugim sklepie zobaczył niskiego, zaaferowanego, dość sprytnie wyglądającego subiekta, do którego może przekonał się, ale pomagała mu jakaś młoda panna. Obawiał się więc Clyde, że właśnie ona zechce go obsłużyć i jakaż to wyniknie kłopotliwa sytuacja! A gdyby nawet podszedł do niego mężczyzna, czyżby ona nie dosłyszała, czego Clyde zażąda? Odszedł tedy od sklepu i tak samo odszedł od trzeciego, czwartego, piątego dla podobnie ważnych przyczyn. Tam byli klienci, w innych stała jakaś panna przy syfonach z wodą sodową, gdzie indziej znów stał we drzwiach właściciel i przyglądał się Clydowi w taki sposób, że ten nie miał odwagi wejść do sklepu.

Widząc wreszcie, że traci czas na próżno, że powinien zacząć działać, bo wróci z niczym do domu, zawrócił w boczną ulicę, gdzie przed chwilą widział drogistę, siedzącego bezczynnie w sklepie, wszedł i zebrawszy całą swą odwagę, odezwał się:

— Chciałbym zapytać się o coś... Pragnąłbym wiedzieć, czy pan nie zna jakiegoś środka... bo widzi pan... ożeniłem się właśnie niedawno, i... żonie mojej, „minął czas", a my jeszcze nie możemy sobie pozwolić na dzieci... Czy by nie można było wybrnąć jakoś z tego położenia?...

Mówił to żywo, z zaufaniem, chociaż z wielkim zdenerwowaniu i z wewnętrznym przekonaniu, że człowiek ten podejrzewa go napewno o kłamstwo. Nie wiedział jednak Clyde o tym, że zwrócił się do wielce religijnego metodysty, który nie wierzył, że może istnieć coś, co mogłoby przeszkodzić zamierzeniom natury. Tak był pewien logiki praw boskich, że nie trzymał nic takiego w sklepie, co mogłoby pomieszać szyki Stworzycielowi. Zbyt jednak był dobrym kupcem, aby chciał odstręczyć od siebie przyszłego może klienta, więc odpowiedział:

— Bardzo mi przykro, młodzieńcze, ale zdaje mi się, że nie będę mógł ci pomóc w tym wypadku. Nic podobnego nie trzymam w sklepie, nie sprzedaję nigdy takich środków, bo nie wierzę w nie. Może w innych sklepach można to dostać, ale nie umiem pana ojaśnić w których.

Mówił to uroczystym tonem, z miną moralisty, który wie, że słuszność jest po jego stronie. W tonie jego wyczuł Clyde wyraźny wyrzut. Zmniejszyło to w niemałym stopniu zaufanie, z jakim zwrócił się Clyde do niego, ale że nie usłyszał od niego wyraźnej wymówki, a nawet przeciwnie, dowiedział się, że w innych sklepach może dostać to, czego potrzebował, uspokoił się i zaczął na nowo przechadzać się po ulicach i zaglądać przez okna do składów aptecznych.

Stanął teraz przed siódmym sklepem. Wszedł i powtórzył to, co powiedział tamtemu aptekarzowi. Wówczas sprzedawca ostrożnie, w zaufaniu zapewnił go, że istnieje taki środek.

Owszem. Czy życzy sobie całe pudełko? Kosztować będzie sześć dolarów. Zawrotna to była suma dla klienta, ale że środek miał być niezawodny, a Clyde gotów był na wszystko, odrzekł bez namysłu, że bierze.

Subiekt przyniósł coś, co zapewniał, że będzie z wszelką pewnością skuteczne, zawinął, Clyde zapłacił i wyszedł z taką ulgą w sercu, tak rozprężyły mu się nerwy, że gotów był tańczyć na ulicy z radości.

Więc był jednak na to środek i to skuteczny oczywiście. Sama cena tak wygórowana, tak wprost nieprzyzwoita świadczyła o tym. Czyż w tym wypadku mógł zważać na cenę? Zapomniał jednak zasięgnąć innych informacji, które mogłyby się jeszcze przydać, tylko wziąwszy paczkę do kieszeni, powinszował szczęścia i skutecznej energii wewnętrznej, specjalnej komórce swego Ja i powrócił do Lycurgus, gdzie od razu udał się do Roberty.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarski — Przejazd 19, Cymer — Wólczańska 37, Epsztajn — Piotrkowska 225, Niewiarowska — Zgierska 146, Pawlukiewicz — Pomorska 12, Trawkowska — ul. Brzezińska 56, Unieszowski — Dąbrowska Nr 24-b.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Łódź, ul. Jaracza 27.
Godz. 19,15 najpopularniejsza komedia czeska Jana Drdy p.t. „IGRASZKI Z DIABŁEM".
We czwartek dnia 11 listopada r.b. nastąpi otwarcie nowego teatru w Łodzi przy ul. Traugutta 18, w gmachu OKZZ. Pierwszym przedstawieniem w Teatrze „Melodram" — tak brzmi nazwa tego teatru — będzie piękne widowisko ludowe p.t. „Gody Weselne" w układzie i reżyserii Leona Schillera.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA".
Piotrkowska 243.
Godz. 19,15 „PIĘKNA HELENA" operetka komiczna w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godz. 19,15 sztuka Terence Rattigana pt. „Kadet Winslow".

TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09
Dziś o godzinie 19 min. 30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna K. Stolza pt. „PEPINA".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.
Ostatnie dni.
Godz. 19.30 „PANI PREZESOWA"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 71 — tel. 130-36
Godz. 19.15, w niedzielę i święta o 16 i 19.15 — „NADZIEJA".

MUZEA MIEJSKIE
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza, niedziałków.
Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarskich wicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków, Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.
Miejska Galeria Sztuk Plastycznych — Park im. H. Sienkiewicza. — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od 10—18.

Kina

ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1:
„Pościg" — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14.
Film dozwolony dla młodzieży.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20:
„Zakazane piosenki" (nowa wersja) godz. 18, 20, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31:
„Cyrk" — godz. 17,30, 20, w niedzielę 15.30.
Film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2:
„Program aktualności kraj. i zagr. nr 37" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18 19 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4:
(Dla młodzieży)
„Aleksander Matrosow" — godz. 16.30 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30.
Film dozwolony dla młodzieży.
Program na dwa dni 7—8.
MUZA — Ruda Pabianicka:
„Ostatni Mohikanin" — godz. 18, 20, w niedzielę 16.
Film dozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67.
„Pieśń Tajgi" — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
Film dozwolony dla młodzieży.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/78.
„Pani Miniver" — godz. 17,30, 20, w niedz. 15.
Film dozwolony od lat 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178:
„Narzeczona z Turkmenii" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
Film dozwolony dla młodzieży.
REKORD — ul. Rzgowska 2:
„Wesoły pensjonat" — godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30.
Film dozwolony od lat 16.
ROMA — ul. Rzgowska 84:
„Kwiat miłości" — godz. 18, 20, w w niedzielę 16.
Film dozwolony dla młodzieży.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123:
„Iwan Groźny" — godz. 16,30, 18,30, 20,30 — w niedzielę 14.30.
Film dozwolony od lat 16.
SWIT — Bałucki Rynek 5:
„Na morskim szlaku" — godz. 18, 20, w niedzielę 16.
Film dozwolony dla młodzieży.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108:
„Zakazane piosenki" (nowa wersja) — godz. 18,30, 18.30, 20,30, w niedz. 14.30.
Film dozwolony dla młodzieży.
TATRY — Sienkiewicza
„Przeczucie" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1:
„Tchórz" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 18:
„Przygoda na wakacjach" — godz. 17, 18, 21, w niedz. 15.
Film dozwolony dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16:
„Pieśń Tajgi" — godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30.
Film dozwolony dla młodzieży.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 29:
„Pojedynek" — godz. 18.30, 20.30, w niedzielę 16.30.
Film dozwolony dla młodzieży.

Łódź realizuje zobowiązania przedkongresowe

PREZYDENCI MIASTA

pracowali przy budowie linii tramwajowej

Z niezwykłym entuzjazmem podchwycona została przez mieszkańców robotniczej Łodzi inicjatywa samorządowców łódzkich, aby do Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych, wykonać w naszym mieście **szereg pilnych robót na peryferiach i w dzielnicach fabrycznych.**

Donosiliśmy już, że zgodnie z uchwałą pracowników miejskich Łodzi, jeszcze w ubiegłym tygodniu przystąpiono do różnych robót, przy czym obok robotników i pracowników, pozostających na etacie samorządu, do prac **zgłosili się samorzutnie mieszkańcy dzielnic, które otrzymać mają nowe inwestycje.**

Roboty przy budowie linii tramwajowej, trwające od kilku dni **przy ul. Warszawskiej, na Marysinie, są w pełnym toku.** Codziennie zatrudnieni są przy nich nie tylko mieszkańcy tej dzielnicy, ale i mieszkańcy innych, sąsiednich dzielnic. W sobotę **przy niwelowaniu terenu pod podkłady tramwajowe i tory oraz przy ustawianiu słupów dla przewodów elektrycznych pracowało przeszło 200 osób.** W niedzielę, liczba pracujących była jeszcze większa.

Ale największą sensację stanowił fakt, iż w godzinach porannych **na miejsce robót przybyli wyżsi urzędnicy miejscy, z prezydentem i wiceprezydentami Łodzi i naczelnikami wydziałów magistrackich na czele i od razu chwycili za kilofy i łopaty, aby pomóc ludności w budowaniu tak bardzo ważnej dla nich inwestycji.**

W radosnym nastroju członkowie prezydium władz miejskich włączyli się w ogólny rytm pracy. W ciągu kilku godzin **przekopali oni teren długości 1 kilometra,** po którym biec będzie tramwaj, oraz pomagali przy instalowaniu górnej sieci elektrycznej.

W dniu dzisiejszym rozpoczęte zostaną w Łodzi dalsze roboty nad układaniem chodników na długości 10 km ulic na peryferiach. Jak wiadomo, roboty te stanowią integralną część przyjętych zobowiązań przedkongresowych. W ciągu krótkiego czasu ma być wyłożony **chodnik na długości 4 i pół km na ulicy Śląskiej i ul. Dąbrowskiego na Chojnach.** Wszystkie roboty, związane z wybrukowaniem chodników, zakończone zostaną **w dniu 8 grudnia rb.**

Również w dniu dzisiejszym zapoczątkowane zostaną **roboty nad urządzeniem chodników przy ul. Anieli Krzywoń w Rudzie Pabianickiej,** gdzie ludność robotnicza pozbawiona była dogodnego dojścia do tramwajów i miejsc pracy, oraz **na ulicy Łagiewnickiej od ul. Strumykowej do ul. Sowińskiego na Radogoszczu.**

Nie ulega wątpliwości, że społeczna postawa pracujących i ich konkretna współpraca przy tworzeniu wartościowych inwestycji komunalnych, pozwoli Zarządowi Miejskiemu w Łodzi i pracownikom samorządowym wykonać w terminie wszystkie roboty, objęte współzawodnictwem i zobowiązaniami przedkongresowymi i stanowić będą chlubne świadectwo tego, iż świat pracy Łodzi w doprawdy godny sposób uczcił zjednoczenie obu partii robotniczych w Polsce. (gl.)

Łódzki świat nauki

pozdrawia walczący proletariat Francji

W auli Uniwersytetu Łódzkiego odbyło się Zebranie Nadzwyczajne Sekcji Szkół Wyższych, ZNP i Instytutów Naukowych. Zebranie poświęcone było zagadnieniom strajku we Francji w związku z międzynarodową sytuacją polityczną.

Po zagajeniu przez Prof. J. Chałasińskiego, prof. Z. Szymanowski wygłosił referat na wyżej wspomniany temat. Poczem prorektor UŁ prof. J. Jakubowski przedłożył zebranym rezolucję, która przyjęta została przez aklamację.

Treść rezolucji brzmi:

„Pracownicy naukowi wyższych uczelni i instytutów naukowych w Łodzi ślą pozdrowienia i wyrazy solidarności klasie robotniczej Francji w ich ciężkiej walce o wolność pracy i godność obywatela. Metody gwałtu stosowane przez rząd zasługują na bezwzględne potępienie i stawiają ich wykonawców pod pręgierz opinii międzynarodowej demokracji.

Wierzymy w pełne zwycięstwo słusznych żądań francuskich robotników, którzy w swej bohaterskiej walce mają za sobą wszystkich, miłujących hasła wolności i sprawiedliwości."

Po przyjęciu rezolucji uchwalono jednorazowe opodatkowanie członków Sekcji. Poza tym wpłynęło z doraźnej zbiórki na rzecz strajkujących 6.890 zł.

CUKIER SIĘ ZNALAZŁ

dzięki interwencji Komisji Specjalnej

Nabywcy spotykają się często w różnych sklepach z dość dziwnym zwyczajem uzależnienia sprzedaży jednego artykułu od nabycia innego. W niektórych wypadkach zwyczaj ten jest uzasadniony i zwykle oficjalna wiadomość poprzedza taką sprzedaż. Ale niektórzy sprzedawcy z sobie tylko wiadomych względów przyjmują to za zasadę i bez żadnych dyrektyw stosują w podległych sobie punktach sprzedaży.

W ten sposób postępował Edward Rychter — kierownik Hali Targowej PSS — Działu Włókienniczego na Zielonym Rynku, zam. przy ul. Lipowej 39.

Komisja Specjalna ukarała go grzywną w wysokości 50 tysięcy złotych.

Komplet Orzekający Komisji Specjalnej ukarał nadto grzywnami Józefa Lewandowskiego, właściciela sklepu spożywczego przy ul. Sienkiewicza 95 i Kazimierę Skubisz, właścicielkę podobnego sklepu przy ul. Reymonta 18 za odmowę sprzedaży cukru. W obu wypadkach wbrew tłumaczeniom, że cukru nie ma, rewizja wykazała znaczne jego ilości w ukryciu.

Za pobieranie nadmiernych cen za masło ukarano Marię Kozłowską ul. Sienkiewicza 27, grzywną 70 tysięcy zł. (z).

Pijak maltretował żonę

Władysław Brzeziński, który stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Łodzi, już po raz drugi odpowiadał za dotkliwe pobicie swojej żony — Anny. Akt oskarżenia zarzuca mu, że pewnego dnia przyszedł do domu w stanie nietrzeźwym na wymówki żony zaczął ją bić i kopać. W przystępie pijackiego podniecenia pchnął ją tak silnie, że Brzezińska upadła i złamała sobie dwa żebra. Lekarz, który następnie zbadał ją, uznał, że doznane przez nią uszkodzenia spowodowały naruszenie czynności narządów oddechowych na czas dłuższy.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał niepoprawnego awanturnika i brutala na rok więzienia, karę zawieszając mu na przeciąg lat pięciu. Stosunkowo łagodny wymiar kary sąd umotywował faktem, że żona oskarżonego cofnęła swoje oskarżenie oraz, że posiada on na swoim utrzymaniu sześcioro drobnych dzieci.

RADIO

Wtorek, dn. 9 listopada 1948 r.

Godz. 12,04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów. 12,45 Pogadanka J. Krautforsta. 14.30 Z dzisiejszej prasy. 14,35 Muzyka popularna. 14.55 Felieton sportowy red. L. Szumlewskiego. 15,05 Kwadrans muzyki kameralnej. 15,20 Pogadanka aktualna. 15,30 Audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik. 16,20 „Pieśni i tańce kaszubskie" — audycja dla młodzieży. 16,55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17,00 Muzyka polska. 17.45 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. 17,50 Pogadanka przyrodniczo - naukowa. 18,00 Lekcja języka rosyjskiego. 18,15 „Górniczy stan niech żyje nam". 18,50 „Deklaracja praw narodów w Rosji" — pogadanka 19,00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P.R. 19,40 Wszechnica Radiowa. 20,00 Dziennik. 20.30 „Na widowni tygodnia" — felieton H. Elle. 21,00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Orkiestry Symfonicznej P.R. pod dyr. G. Fitelberga. Transmisja do Bratisławy. 22,00 „Mozaika muzyczna". Wyk.: — T. Czajkowska i H. Rostworowski — piosenki, B. Krochmalski — skrzypce, M. Klecki — akordeon, J. Hallor — kontrabas, F. Leszczyńska — fortepian. 22,30 Montaż dźwiękowy z procesu Pużaka, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna.

— Wyłącz na chwilę radio, sąsiedzi z dołu chcą zatelefonować.

Masowe groby w lasach Lucmierskich

Dochodzenie przeciwko 10 policjantom niemieckim

W tych dniach wydano władzom polskim dziesięciu członków 31 batalionu policji niemieckiej, przebywającego podczas okupacji na terenie Łodzi. Nie trzeba chyba wyjaśniać, jak wyglądała akcja policji niemieckiej w naszym mieście. Są dane, że aresztowani Niemcy brali udział w masowych rozstrzeliwaniach Polaków w okolicach Łodzi. W lesie Łućmierskim na przestrzeni 7 km znajdują się mogiły pomordowanych Polaków, oczywiście zrównane z ziemią i doskonale zamaskowane.

Rozpoczęcie procesu przeciwko dziesięciu Niemcom b. policjantom, których nazwiska brzmią: Gustaw Kruger, Herbert Liese, Wilhelm Sommer, Erich Buchholtz, Herman Ebeling, Fritz Wulf Karol Wick, Paul Miller, Józef Binkowski i Karol Bittrich, związane jest z zebraniem dostatecznego materiału dowodowego. Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi zwraca się z apelem do wszystkich osób, mogących udzielić informacji o zbrodniczej działalności podejrzanych, o natychmiastowe stawienie się w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego 5, pokój 254. (Sam)

Zdemoralizowany sabotażysta

8 lat więzienia za kradzież pasów i narzędzi

Wczoraj przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi stanął wiertacz Państwowej Fabryki Aparatów Elektrycznych 19-letni Franciszek Jazłowiecki.

1 lipca 1948 roku skradł on z magazynu fabrycznego narzędzia niezbędne do produkcji i 9 pasów transmisyjnych. Skradzione pasy wartości 40 tys. zł., pociął u siebie w domu na 42 kawałki i wyniósł je na Wodny Rynek w celu sprzedaży.

Przeprowadzone śledztwo ujawniło ciekawe szczegóły z życia Jazłowieckiego. Podczas okupacji będąc pod opieką volksdeutscha Gildnera, przebył tzw. „Rasseamtlager" (obóz dla rasowców) i pracował potem w niemieckiej firmie samochodowej. Po wyzwoleniu, stale zmieniał pracę, a zarobione pieniądze wydawał na wódkę. W styczniu 1947 roku skradł 120 desek z prywatnego składu drzewa, za co wyrokiem Sądu Grodzkiego skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Skradzione w P.T.A.E. narzędzia wartości 337.000 zł. władze bezpieczeństwa znalazły w jednym z tuneli fabrycznych.

Sąd biorąc pod uwagę charakter popełnionego przestępstwa — skazał Jazłowieckiego na 8 lat więzienia i konfiskatę mienia na rzecz Państwa. (s)

Ryzykowna lekkomyślność

Władze budowlane i techniczne naszego miasta nie mogą uskarżać się na brak pracy. Ostatnio remontuje się w Łodzi wiele domów i zabezpiecza je przed dalszą dewastacją. Ale nie o samych remontach chcemy dziś pisać, ani o „odwrotnej stronie medalu" — o nieruchomościach, które mimo swojego fatalnego stanu remontowane nie są ze względów natury finansowej. Chodzi nam o mieszkańców miasta, którzy mimo ostrzeżeń władz lekceważą sobie całkowicie grożące niebezpieczeństwo i narażają się na kalectwo i utratę życia...

Katastrofy budowlane rejestrowane są w naszym mieście niemal codziennie. Pogotowia techniczne wciąż wzywane są do wypadków walenia się sufitów, kruszenia i zarysowania murów, pęknięcia stropów itd. itd. Tylko ub. niedzieli zanotowano dwie katastrofy, z których jedna pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Przy ul. Nowomiejskiej 28 w poprzecznej oficynie zawalił się balkon pełen ludzi, którzy przyglądali się formującemu się pochodowi z okazji uroczystości Listopadowych. Szyny, podpierające balkon jak się okazało były przeżarte rdzą. Nie wytrzymały ciężaru i balkon wraz z pięcioma ludźmi runął z wysokości drugiego piętra na bruk. Pogotowia ratunkowe Ubezpieczalni Społecznej, Miejskie i PCK zabrało wszystkich rannych do szpitali. Dwie osoby, 30-letni Mieczysław Szczeciński i 29-letnia Helena Telechniewicz doznały bardzo niebezpiecznych obrażeń. U pierwszego stwierdzono pęknięcie podstawy czaszki i wstrząs mózgu, u drugiej zaś pęknięcie kręgosłupa. Żona jednego z rannych w wypadku, na widok swego broczącego krwią męża, dostała ataku nerwowego i także ją odwieziono do szpitala.

Oto smutne następstwa jednej tylko katastrofy. Nie jest to pierwszy wypadek walenia się balkonów. Takich wypadków było już sporo. Władze w wielu zrujnowanych domach usuwały balkony, ostrzegając lodzian przed lekceważeniem grożącego niebezpieczeństwa. Ten apel jednak mało kiedy trafia do przekonania lekkomyślnych mieszkańców. Ilekroć odbywa się w mieście jakaś manifestacja, pochód, czy defilada, tyle razy ludzie tłoczą się na starych balkonach, wchodzą na dachy itd., a kto zaręczy, że nie będzie wypadku?...

Jeszcze bardziej nieprzyjemne są inne fakty. Wiadomo, że władze miejskie starają się ewakuować lokatorów z domów zagrożonych, przydzielając wysiedlonym mieszkania zastępcze. I tu mamy do czynienia z karygodnym lekceważeniem ostrzeżeń. Lokatorzy często odmawiają wyprowadzenia się z ruder, pragnąc w ten sposób wymusić od władz lepsze mieszkania. Zapominają o niebezpieczeństwie, jakie grozi ich życiu przy dalszym pozostaniu w starym lokalu, bagatelizując wszystko, grają na b. ryzykowną zwłokę. Z tym trzeba raz na zawsze skończyć.

At.

Studenci przygotowują oryginalne imprezy

Łódź - wielki ośrodek uniwersytecki

Problemy 16 tysięcznej rzeszy akademickiej

Pod hasłem „Studenci społeczeństwu — społeczeństwo studentom" Towarzystwo Przyjaciół Szkół Wyższych w Polsce wespół z organizacjami młodzieżowymi, akademickimi oraz władzami oświatowymi organizują w dniach od 14 do 21 listopada br. „Tydzień Studenta".

Sprawom związanym z tym obchodem poświęcona była odbyta wczoraj konferencja. Omówiono na niej całokształt spraw akademickich naszego miasta. Są to sprawy dość interesujące, których waga musi być doceniona przez cały ogół wobec faktu, że po wojnie Łódź stała się poważnym

OŚRODKIEM UNIWERSYTECKIM

posiadającym ponad 10 uczelni wyższych z 16-tysięczną rzeszą akademicką. Lwia część tej masy studenckiej — to dzieci robotników i chłopów, które stanowić będą w niedalekiej już przyszłości twórcze kadry polskiej inteligencji demokratycznej.

Jak żyją akademicy łódzcy, w jakich warunkach mieszkają, jak się stołują?

Na wydziałach uniwersyteckich, gdzie obecność na wykładach czy laboratoriach nie jest obowiązkowa,

AKADEMICY W 90 PROC. PRACUJĄ,

sami zarobkując na swoje utrzymanie. Są jednak takie fakultety, gdzie zarobkowa praca akademików odbiłaby się niekorzystnie na studiach. Chodzi tu np. o słuchaczy politechniki, czy wydziału lekarskiego Uniwersytetu łódzkiego. Sytuacja tych studentów jest najtrudniejsza. Jeśli pracują, to dorywczo, udzielając przeważnie korepetycji.

Tow. Przyjaciół Studentów Szkół Wyższych udziela w miarę możności stypendia akademikom, pochodzącym ze sfer robotniczych czy chłopskich. Wydano dotąd 260 stypendiów, podwyższając stawkę miesięczną z 3 do 4 tys. zł miesięcznie. Towarzystwo pragnie w okresie „Tygodnia Studenta" przeprowadzić zbiórkę na cele pomocy akademikom, przy czym na terenie województwa akcja ta ogarnąć ma przede wszystkim chłopów, których dzieci studiują. Mają oni udzielić pomocy w naturze — w mące czy ziemniakach, czy też w żywcu, przy czym produkty te byłyby oddane

STOŁÓWKOM AKADEMICKIM.

Takich stołówek mamy w Łodzi siedem Wydały one do tej pory dokładnie półtora miliona obiadów.

Studenci łódzcy mają w naszym mieście do dyspozycji 5 Domów Akademickich, rozporządzających wszystkiego 700 miejscami. Jest to stanowczo za mało, gdyż potrzeba nam conajmniej 1.700 mieszkań dla studentów. Obecnie trwają prace nad wykończeniem szóstego Domu Akademickiego przy ul. Zamenhofa, ale zwiększy on liczbę miejsc zaledwie o 100. Dom oddany zostanie do użytku w grudniu br. W roku 1950 Łódź wybuduje

WIELKI DOM AKADEMICKI NA 1.000 OSÓB

przy ul. Bystrzyckiej.

Wiele starań w kierunku szybkiej realizacji tego projektu dokładają Tow. Przyjaciół Studentów Szkół Wyższych oraz organizacje akademickie, cieszące się w Łodzi specjalnym autorytetem. Warto przypomnieć, że Łódź jest jedynym ośrodkiem, gdzie w senacie akademickim Uniwersytetu zasiadają przedstawiciele młodzieży studiującej.

PROGRAM OBCHODU „TYGODNIA STUDENTA"

wykaże jaką siłą żywotną jest łódzka brać akademicka.

14 bm. „Tydzień" zainauguruje wielki pochód humorystyczny.

15 bm. nastąpi otwarcie wystawy młodzieży, studiującej na Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych.

16 bm. odbędzie się w jednej z większych sal wieczór autorski studentów polonistyki.

17 bm. obchodzony będzie „Międzynarodowy Dzień Studenta" ze specjalnym programem.

18 bm. odbędzie się b. ciekawa impreza, a mianowicie konkurs krasomówczy studentów-prawników.

19 bm. odbędzie się w Filharmonii Miejskiej wieczór autorski studentów Państw. Wyższej Szkoły Teatralnej, podczas którego popiszą się specjalnie młodzi reżyserowie i dekoratorzy.

Na 20 bm. przewidziano koncert słuchaczy Wyższej Szkoły Muzycznej (Konserwatorium), wreszcie w dniu 21 bm. odbędą się popisy akademickich organizacji sportowych (zawody pływackie na basenie YMCA).

W czasie trwania „Tygodnia" akademicy łódzcy odwiedzą świetlice fabryczne, gdzie wygłaszać będą pogadanki i prelekcje na aktualne tematy społeczne i polityczne.

(STG)

Tragiczny wypadek na szosie

spowodowany przez pijanego szofera

W październiku br. pracownicy PZPW w Konstantynowie wracali samochodem ciężarowym ze Zduńskiej Woli do Konstantynowa. Przy kierownicy siedział długoletni pracownik zakładów, szofer — Wojciech Gradowski. Będąc w stanie nietrzeźwym prowadził samochód nieostrożnie, balansując od rowu do rowu. Nagle na zakręcie samochód uderzył lewym bokiem o przydrożne drzewo, skutkiem czego część tzw. skrzyni uległa rozbiciu. Auto jednakże nie zostało na tyle uszkodzone, aby dalsza jazda była niemożliwa. Gradowski więc jechał dalej „całą parą".

Na dworze panowała zupełna ciemność. W pewnym momencie siedzący koło Gradowskiego jego pomocnik Rzepkowski zauważył, że na rozbitej skrzyni samochodu leży człowiek, którego auto wlecze za sobą. Po zatrzymaniu pojazdu stwierdzono, że był to chłop, który przypuszczalnie znajdował się koło drzewa, na które wpadło auto i następnie zawisł na wspomnianej skrzyni. Okazało się, że jest to Wacław Sztajnert. Wezwany lekarz stwierdził zgon na skutek pęknięcia czaszki, przy czym uznał, że śmierć nastąpiła z winy Gradowskiego, który spowodował nieświadomie wyżej opisany wypadek.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Gradowskiego na rok więzienia z zawieszeniem na lat pięć. Zobowiązano go ponadto do wypłacenia 231 tys. zł matce zabitego tytułem odszkodowania.

Centralna Akademia Światowego Dnia Młodzieży

Zarząd Łódzki Z.M.P. podaje do wiadomości, **że dnia 10 bm. o godz. 17 odbędzie się w Teatrze Wojska Polskiego, ul. Jaracza 27, Centralna Akademia z okazji Światowego Dnia Młodzieży.**

Program:

1. Referat o S.F.M.D. — kol. Morawski Jerzy, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego ZMP.
2. Część artystyczna.

Robotnicy Tomaszowa

uczczą Kongres Zjednoczeniowy zwiększoną produkcją

W dniu wczorajszym w tomaszowskich fabrykach przemysłu wełnianego odbyły się zebrania załóg robotniczych w sprawie uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przedterminowym wykonaniem planu rocznego.

W świetlicy fabrycznej PZPW Nr 28 robotnicy pierwszej zmiany stawili się w komplecie. Przodownicy pracy tow.tow. Jaskóła Jan, Krawczyk Jan, Borusławski, Sołtysiak — tkacz wielowarsztatowy z dwójek kortowych, Baryś Stanisława i inni przemawiali w imieniu całej załogi, witając z zadowoleniem jedność obu bratnich nurtów robotniczych.

Wśród okrzyków na cześć jedności uchwalono rezolucję, w której załoga zobowiązuje się wykonać plan roczny do **dnia 20 grudnia, dając państwu ponad plan 10.000 metrów tkanin wełnianych.**

Zabójstwo w stanie nietrzeźwym

Epilog sądowy tragedii rodzinnej

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi, stanął Ryszard Boczkowski, oskarżony o nieumyślne zabicie swojej babki. Według zeznań oskarżonego oraz powołanych na rozprawę świadków tło całej tej sprawy, to splot tragicznych wydarzeń, których głównym sprawcą był Boczkowski, nałogowy pijak.

Krytycznego dnia oskarżony przyszedł do domu w stanie kompletnego zamroczenia alkoholowego. Matka zobaczywszy to, zaczęła mu robić wymówki. Na to syn oświadczył matce, że pozbawi się życia, po czym wyszedł do sąsiedniego pokoju, gdzie wydobył posiadany pistolet i dwukrotnie strzelił. Jak zeznał — celował do siebie, jedna kula jednak trafiła w jego babkę, siedzącą w tym samym pokoju.

Na odgłos strzałów przybiegła rodzina i sąsiedzi. Wezwano również lekarza, który stwierdził zgon staruszki. Po wypadku zabójca zbiegł z domu, nie dając przez pewien czas o sobie znaku życia. Niedawno jednak zgłosił się sam do prokuratury, gdzie złożył zeznania w wyżej opisanej sprawie.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy uniewinnił Boczkowskiego, biorąc pod uwagę nieumyślne dokonanie przestępstwa oraz wielką skruchę, jaką okazał on podczas całego przewodu sądowego. Prokurator jednak w swojej mowie oskarżycielskiej podkreślił, że tragiczny wypadek ten winien być przestrogą dla Boczkowskiego i jemu podobnych, celem nie nadużywania alkoholu, który w wielu wypadkach prowadzi za kraty więzienia.

KLUB LITERATÓW

ul. Traugutta 6, I p. wejście przez Hotel.

Środa, dnia 10 listopada br. godz. 20, Juliusz Żuławski — wieczór autorski. — Fragmenty powieści p. t. „Skrzydło Dedala".

CENTRALA TEKSTYLNA

SKŁADNICA GUZIKÓW

i ARTYKUŁÓW POKREWNYCH w ŁODZI

ul. Dr WIĘCKOWSKIEGO Nr 35. — Tel. 215-30.

SPRZEDAJE:

Zakładom Wytwórczym i Kupcom

GUZIKI W BOGATYM ASORTYMENCIE

FOREMKI DREWNIANE do obciągania materiałem

ZAMKI BŁYSKAWICZNE

DRUTY TRYKOTARSKIE

SZYDEŁKA

SPRZĄCZKI KRAWIECKIE

HAFTKI

SPINKI KOŁNIERZYKOWE i MANKIETOWE

INNE ARTYKUŁY POKREWNE.

OGŁOSZENIE.

Rzeźnia miejska w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

300 fartuchów płóciennych pokostowanych (rzeźniczych),

150 par butów skórzanych z cholewami na drewnianych podeszwach.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, należy składać do skrzynki ofert w Dyrekcji Rzeźni Miejskiej w Łodzi, ul. Inżynierska 1/3 **do dnia 25 listopada 1948 roku do godz. 10** w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych bez znaków firmowych, z napisem: „Oferta na dostawę fartuchów" lub „Oferta na dostawę butów skórzanych".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje, formularze ofertowe oraz wzory fartuchów i butów otrzymać można w *Dyrekcji Rzeźni Miejskiej*, codziennie w godzinach urzędowych.

Wadium przetargowe — zgodnie z przepisami obowiązującymi — w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej należy wpłacić w Kasie Rzeźni Miejskiej przy ul. Inżynierskiej 1/3, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Dyrekcja Rzeźni zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 8 listopada 1948 r.

Rzeźnia Miejska w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18 Tel 205-55 —232

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Południowa nr 26 druga siódma wieczorem —901

Dr. PIESKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy 3—5, 4—7, Wólczańska 6. —1044

Kupno i sprzedaż

WILLYS kryty do sprzedania przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców Dział transportowy, ul. Jerzego 14/16. , —1045

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNY samodzielny fachowiec pończoszniczy na maszyny „Korona" i „Amerykanki". Zgłoszenia 11 Listopada 26, lewa oficyna, 2 wejście.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legitymację Związku Dziennikarzy, Oddział Łódź, Nr. 29/496 Zg na nazwisko Gutkowski Mieczysław.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Piotrków - Tryb., palcówkę, legitymację Zw. Zawodowego, legitymację tramwajową na m-ce nieparzyste, na nazwisko Stasinowski Józef, Łódź, ul. Rybna 21/23, m. 25. —1040

ZAGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Wrębiak Zdzisław, zam. Nowo - Zarzewska 16. —1041

SKRADZIONO w dniu 4.11. książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Parchomuk Helena i legitymację tramwajową na m-c listopad na nazwisko Rolnicka Helena, zam. Nowotki 135. — 1042

W DNIU 5.11. skradziono legitymację tramwajową — prac. na linie podmiejskie, miejskie, Szelidze Marii, Radogoszcz k/Łodzi, Łozowa 33. —1043

ZAGUBIONO dowód od konia, Turczynek Kazimierz, Próchnika 22. —1046

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Grądkowski Kazimierz, Abramowskiego 15. —1047

SPORT

Po równej walce

reprezentacja juniorków niestowarzyszonych przegrywa z ŁKS 2:5

Mecz piłkarski juniorów, rozegrany między reprezentacją klubów „dzikich" a ŁKS zakończył się zwycięstwem lepiej wyszkolonych technicznie i bardziej rutynowanych piłkarzy ŁKS 5:2 (4:1).

Reprezentanci zespołu, złożonego z zawodników niezrzeszonych udowodnili jednak licznym działaczom, że na terenie Łodzi znajduje się dużo utalentowanych zawodników i utyskiwanie na brak narybku ze strony poszczególnych kierowników klubów są jedynie mało przekonywającym usprawiedliwieniem ich nieudolności organizacyjnej.

Młodzi, nieznani piłkarze, wykazali, że umieją grać w piłkę nożną i dobry instruktor miałby tu wdzięczne pole do popisu.

Klasa B i C

W Skierniewicach rozegrany mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B między Unią skierniewicką a DKS (Aleksandrów) zakończył się wysokim zwycięstwem Unii 6:1 (3:1).

W meczu o mistrzostwo klasy „C" ZZK (Rogów) pokonał Zryw (Brzeziny) 3:2 (1:1).

Czy nastąpi powtórzenie meczu Szombierki — PTC?

Decydujące spotkanie o wejście do ligi PTC — Szombierki rozegrane 31 ubiegłego miesiąca w Pabianicach, było prowadzone przez dwóch sędziów wobec spóźnienia się wyznaczonego arbitra. Koliguje to z przepisami PZPN i wskutek tego zachodzi możliwość unieważnienia powyższego meczu i powtórzenie go.

Gdyby Szombierki w powtórnym meczu przegrały, wówczas zamiast zespołu śląskiego weszłaby do ligi częstochowska Skra.

PIWO — to płynny chleb

(609)

REDAGUJE ZESPÓŁ.

RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.

SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Ekspozytura, Kolportaż	136-91, 257-94
Sekretarz Redakcji	144-13	Dział Ogłoszeń	256-37, 322-3
Dyrektor Administracyjny	136-93	Ekspedycja	281-92
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68. Administracja — Łódź. Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł 80.

Drukarnia Nr 4. Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Łódź, ul. Żwirki 2.

D—034004